

Blokersi – co to za jedni?

Blokers(i) to słowo, które istnieje niedługo w naszym języku. Wiąże się je najczęściej z subkulturą hip hopową. Owi *blokersi*, których Bogusław Kreja definiuje jako ‘nie uczącą się, bezrobotną młodzież zamieszkującą bokowiska miejskie’, to wyraz w którego podstawie słowotwórczej tkwi słowo *blok*. Nie jest ono jeszcze tak rozpowszechnione, stąd w większości słowników nie jest jeszcze notowany. Nie notuje go *Inny słownik języka polskiego PWN* pod red. M. Bańki, ani *Słownik współczesnego języka polskiego* po red. B. Dunaja, czy też *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* pod red. H. Zgólkowej. W *Słowniku poprawnej polszczyzny* pod red. W. Doroszewskiego występuje jedynie wyraz *bloczek*.

Blokersów spopularyzowała przede wszystkim prasa. Wyczerpujący opis podał tygodnik „Wprost” nr 37 z 10 września 2000 r. w artykule zatytułowanym *Frustraci z wielkiej płyty: Wegetują w wielkich bokowiskach. Czują się osaczeni, nienawidzą wszystkich i wszystkiego. Nie stronią od kompotu, czyli polskiej heroiny, a wielu pali skręty. Wszyscy piją piwo*. A w artykule na ten temat pt. *Ludzie z wielkiej płyty* na pytanie: „*Kim jest blokera?*” pada szybka odpowiedź: *Człowiekiem, który urodził się w bloku, żyje tam nadal z rodzicami, a jego jedyną perspektywą jest widok tej samej klatki schodowej przez najbliższe kilkadziesiąt lat. To pokolenie ludzi upokorzonych, którzy cokolwiek wybiorą, i tak zostaną ukarani. Blokera łączy pytanie: "co zrobić ze swoim życiem?" i odpowiedź: "nic nie mogę z nim zrobić, bo nie mam zasobnego domu, lekceważy mnie pracownik społeczny, nauczyciel i minister*.

Z innego tekstu, autorstwa Mirosława Pęczaka, zamieszczonego w „Polityce” nr 10 z 2001 r. możemy się dowiedzieć, że forma *blokera* to neologizm dziennikarski: „*Nietrudno zauważyć, że ci młodzi, ochrzczeni przez dziennikarzy mianem blokera, stanowią już dziś swoistą podklasę tworzącą własne reguły i kodeksy kompletnie nie przekładalne na system norm obowiązujących w świecie pocziwych obywateli oburzonych szerzącym się chamstwem i agresją*”. Podobnie tłumaczy to Piotr Legutko w artykule *Blokera ante portas: Słowo wymyślili dziennikarze, upowszechniła je kultura hiphopowa. Nam słowo kojarzy się z konkretnym miejscem, im z samotnością. Blokera jest jak dziecko pozostawione kiedyś na ulicy. Rodzice poszli na zakupy i tak się w tym kupowaniu zapamiętali, że zapomnieli o blokera. A on zostawiony samemu sobie zaczął uczyć się własnego języka, po swojemu*

rymować, pisać na murach i walczyć o byt. Ostrych słów nie szczędzi blockersom forum wychowawców „Ergo” nr 01(5) z 2005r., gdzie czytamy o osiedlowych bandytach, którzy biją i mordują dla zabawy, bo życie ludzkie nie ma dla nich żadnego znaczenia. I jak twierdzi lider Qool Kids Of Death: Blockers jest produktem „generacji NIC”. Natomiast w Inowrocławiu: na wniosek Komendanta Powiatowego Policji w okresie 9 m-cy 2004r. w godzinach wieczorowo-nocnych przeprowadzono 13 wzmożonych działań prewencyjnych „BLOKERS”. Działania były prowadzone na osiedlach „Rąbin” i „Piastowskie”. Miały one na celu przeciwdziałanie wybrykom chuligańskim, dewastacji klatek schodowych, zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń.

W artykule Zofii Sawaniewskiej-Mochowej i Włodzimierza Mocha opisującym język tekstów hip hopowych można przeczytać, że: *W mediach mówi się o polskim hip hopie jako o pierwszej autentycznej wypowiedzi blockersów, młodzieży bezimiennych bokowisk, uzależnionej materialnie od rodziców, pozbawionej optymizmu i perspektyw życiowych, jakie ma przed sobą elita licealna*

Według *Wypasionego słownika najmłodszej polszczyzny* autorstwa Bartka Chęcińskiego *blockersi*, to najbardziej nieszczęśliwe pojęcie, jakie przydarzyło się kulturze hiphopowej. Pojawiło się w jednym z pierwszych artykułów o hip hopie, w tygodniku „Polityka”, a potem chociażby w tytule dokumentalnego filmu Sylwestra Latkowskiego opowiadającego o polskiej kulturze hip hopowej, młodych ludziach z wielkomiejskich blokowisk. Tytuł filmu jest prowokacją. W subkulturze hip hopowej określenie "blockers" ma znaczenie pejoratywne. Według ludzi z tego kręgu, sposobu bycia nie można definiować poprzez miejsce zamieszkania. Słowo to stwarza jednak pewien problem, gdyż odnosi się ono nie do reprezentantów kultury hiphopowej, lecz do bliżej nieokreślonej młodzieżowej grupy mieszkańców wielkich osiedli. „Hip hop” to pojęcie z kręgu kultury, a „blockersi”- z kręgu socjologii. W *Blockersach* Latkowskiego sami hiphopowcy reagują na niesprawiedliwy i śmieszny, ich zdaniem, tekst w „Polityce”, a z kolei Magazyn Hip-Hop tak ocenia film Latkowskiego: *„Jest to po prostu dokument zawieszony między muzyką a blokami, dzięki któremu w wyniku prostego skojarzenia tych dwóch elementów została nam przyklejona niesprawiedliwa etykieta z napisem »blockers«”. Sylwester Latkowski swoją opinię na temat blockersów wyraża następująco: „mówiąc dziś o ludziach młodych nie można zapomnieć o tej kulturze. Ona jest głosem pewnego pokolenia, pewnej grupy. Uważam, iż jest ono znamienne dla naszych czasów i tego, co dzieje się z młodymi ludźmi w Polsce z wielkich skupisk miejskich.”*

Po tych wyczerpujących definicjach przyjrzyjmy się bliżej wyrazowi *bloker(si)*. W naszym języku funkcjonuje wiele wyrazów, najczęściej pochodzenia angielskiego, jak np. *roller* ‘osoba jeżdżąca na łyżworolkach’, *raper* ‘wykonawca muzyki rap’ czy *rocker* ‘wykonawca muzyki rockowej’ zapisane w *Słowniku współczesnego języka polskiego*. Najczęściej używana forma liczby mnogiej tych wyrazów to nie tylko formy polskie na –(rz)y, np. *raperzy*, *rockerzy* (notowane w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny PWN* pod red. A. Markowskiego), ale również formy liczby mnogiej bliższe formom angielskim, zakończone na –(r)s-i. Jest to odpowiednio rozwinięta przez polską końcówkę liczby mnogiej –i angielska postać tej liczby na –(r)s, a więc np. *rollersi* czy *rockersi*.

Dość szeroko znany jest też nowy wyraz, używany również w liczbie mnogiej, *pampersi*, notowany już w słownikach, np. *Inny słownik języka polskiego* definiuje następująco: ‘*Pampersami* nazywa się osoby młode, o niewielkim doświadczeniu zawodowym. Słowo potoczne, używane z lekceważeniem lub żartobliwie’. Podstawą tego wyrazu jest rzeczownik *pampers* pochodzący od nazwy firmowej. Obok angielskich nazw różnego typu na –(er)si zdarzają się też nazwy na –(el)si czy –lsi, np. *bitelsi*, czyli wg *Praktycznego słownika współczesnej polszczyzny*: ‘przedstawiciele subkultury młodzieżowej, wzorujących się w swoich gustach na członkach zespołu The Beatles’.

Jak widać, to nie tylko wspomniani *blokersi*, ale też i szereg innych formacji na –si, choć jak na razie pod względem genetycznym bardzo zróżnicowanych, są sygnałem, zapowiadającym pewien nowy typ słotwórczy nazw osobowych.

Obecnie możemy już mówić nie tylko o samych *blokersach*, ale też o jego ciekawych połączeniach z innymi słowami. Zdzisław Pietrasik, krytyk filmowy, tak wypowiedział się na temat jednego z polskich reżyserów: *Marek Koterski jest chyba jednym z najbardziej oryginalnych twórców w polskim kinie. Ma swój własny styl, ma swój temat i ma swojego bohatera. Jego bohater jest inteligentem. Takim inteligentem starego chowu. Inteligentem, który czuje się źle w czasach współczesnych. To jest właściwie intelligent-blokers*. Na jesieni 2003 roku, wyszła debiutancka książka młodego, obiecującego autora Dawida Kornagi - wielowątkowa powieść „Poszukiwacze opowieści”. Jak dowiadujemy się z opisu książki: *narratorem jest jeden z poszukiwaczy opowieści, sfrustrowany, choć ambitny blokers*. Natomiast tytułową bohaterką filmu *Cześć Tereska* Roberta Glińskiego jest piętnastoletnia dziewczyna z *pokolenia blokers* (jak donosi recenzja filmu na jednym z internetowych portali). Słowo to wkracza już na deski teatrów, czego dobrym przykładem jest "Made in Poland" Przemysława Wojcieszka, które zamieniło w teatr nieczynny pawilon spożywczy pośrodku legnickiego blokowiska Piekary. W recenzji przedstawienia zamieszczonej na

jednym z internetowych portali czytamy: *Wojciezek ma oczy Supermana - dowcipnie prześwietla groteskowość naszego świata. Mimo dość stereotypowych wyobrażeń polityków i biznesmenów jego bohaterowie wydają się po prostu interesujący tak jak neurotyczny, ekspresyjny Boguś Eryka Lubosa, zaczynający rewolucję z metalowym łomem w łapie. Błokers próbuje zrozumieć, kim jest, i zapytać, kim będzie, balansując na cienkiej granicy życia i śmierci.*

Małgorzata Spychała